

Czy zastanawiałeś się nad swoim powołaniem? Święty Franciszek Salezy może Ci pomóc (5/10)

written by Redaktor strony | 7 października, 2023

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

5. Czy mogę, tak naprawdę, zrobić to sam?

Drodzy młodzi,

Nauczyłem się na własnej skórze, jak ważne jest w życiu kierownictwo duchowe. W 1586 roku, kiedy miałem 19 lat, doświadczyłem jednego z największych kryzysów w moim życiu i próbowałem rozwiązać go na własną rękę, ale z marnym skutkiem. Po tym doświadczeniu zdałem sobie sprawę, że w życiu duchowym nie jest możliwe „zrób to sam”, ponieważ w ludzkim sercu nieustannie rozgrywają się silne napięcia między miłością do Boga a miłością do samego siebie i trudno je rozwiązać bez pomocy osoby, która towarzyszy w tej podróży.

Tak więc, kiedy przybyłem do Padwy, aby kontynuować studia uniwersyteckie, moją pierwszą troską było znalezienie dobrego przewodnika duchowego, z którym mógłbym opracować osobisty program życia i w ten sposób poważnie potraktować drogę mojego wzrostu.

Tutaj doświadczyłem, że perfekcjonizm i woluntaryzm nie mogą być elementami, które sprawiają, że życie jest pełne, ale tylko akceptacja własnej kruchości oddanej całkowicie Bogu.

Nawet po zostaniu księdzem kontynuowałem moją drogę towarzyszenia i kierownictwa duchowego; odkryłem znaczenie dzielenia się podróżą mojego życia wewnętrznego z moim kuzynem Ludwikiem Salezym, a przede wszystkim z Antonim Favre, senatorem Sabaudii. Pomimo różnorodności naszych powołań, dzieliliśmy prawdziwą duchową przyjaźń i razem kroczyliśmy drogami Pana.

Ważne w moim życiu było również posiadanie spowiednika, przed którym mogłem otworzyć swoje sumienie i prosić Boga o przebaczenie. Towarzyszyło mi to w walce z grzechem u jego podstaw i w stawianiu się wolnym.

Polegajcie na kierowniku duchowym, osobie zjednoczonej z Bogiem i zaufanej, przed którą można otworzyć serce i odczytać swoją historię w świetle wiary, aby uświadomić sobie i podkreślić otrzymane dary i wielkie możliwości, które stoją

przed nami otworem. Dla mnie nie ma prawdziwego kierownictwa duchowego, jeśli nie ma przyjaźni, tzn. wymiany, komunikacji, wzajemnego wpływu. To jest podstawowy klimat, który umożliwia kierownictwo duchowe.

Proponuję Wam małą ścieżkę, która była dla mnie pomocna w moim kierownictwie duchowym i która pozwoliła mi znaleźć wewnętrzną równowagę:

- Zaczynajcie od swojego obecnego życia i konkretnej sytuacji, w której żyjecie, z jej zasobami i ograniczeniami, starając się stworzyć jedność w wielu doświadczeniach, które przeżywacie. Istnieje ryzyko, że wasze życie będzie wypełnione wieloma rzeczami do zrobienia bez sensu i kierunku. Jedną z sugestii, jaką Wam daję, jest nierozpraszcianie się i bycie zawsze obecnym tu i teraz.

- W ciągu dnia jesteście przyciągani i krążycie między różnymi siłami, czasami nie harmonizującymi ze sobą: zmysłami, emocjami, racjonalnością i wiarą. To, co pozwala znaleźć równowagę między nimi, to poświęcenie, czyli ciągłe wkładanie serca w to, co się robi, ze świadomością, że każda chwila jest okazją i wezwaniem do wypełnienia woli Bożej w naszym życiu.

Możecie zapytać, jaki jest sens podejmowania wysiłku, aby mieć kierownika duchowego? Stawką jest autentyczność twojego życia: tobie, który jesteś uwikłany w niepokoje, lęki i zmartwienia, droga towarzyszenia duchowego pomoże odkryć, kim naprawdę jesteś, ale przede wszystkim dla Kogo jesteś.

Biuro Animacji Powołaniowej

[\(ciąg dalszy nastąpi\)](#)